



KOMENTARZ

Kłęska rosyjskich najemników w północnym Mali

Filip Bryjka, Jędrzej Czerep

W dniach 22–27 lipca br. w Tinzaouaten na północy Mali przy granicy z Algierią doszło do zaciętych walk między rosyjskimi najemnikami z Korpusu Afrykańskiego (kontynuacji Grupy Wagnera), współdziałającymi z siłami zbrojnymi Mali (FAMA), a koalicją tuareckich grup zbrojnych (CSP-DPA). W ich toku siły rosyjsko-malijskie wpadły w zasadzkę rebeliantów i poniosły znaczące straty. Kłęska podważa wizerunek Rosji jako skutecznej siły w Afryce.

Jaka jest sytuacja bezpieczeństwa w północnym Mali?

Od początku istnienia niepodległego Mali w jego północnej części rozwijały się ruchy separatystyczne Tuaregów, którzy organizowali antyrządowe rebelie w celu ustanowienia własnego państwa – Azawadu. Choć porozumienie z Algieru (2015 r.) gwarantowało im autonomię i udział w administracji malijskiej, jego wdrażanie opóźniało się, zwłaszcza po przewrocie wojskowym z 2020 r., a później – w kontekście wyproszenia sił francuskich i [ONZ](#) z północy Mali. W efekcie w 2023 r. konflikt rozgorzał na nowo. Główną siłą reprezentującą separatystów tuareckich stała się koalicja Ramy Strategiczne na rzecz Obrony Ludu Azawadu (CSP-DPA). Północne Mali jest jednocześnie terenem działania ugrupowań dżihadystycznych, zarówno powiązanych z [Al-Kaidą \(JNIM\)](#), jak i tzw. [Państwem Islamskim \(Prowincja Sahel\)](#), do walki z którymi władze malijskie w 2021 r. zaprosiły rosyjską Grupę Wagnera (obecnie w ramach tzw. [Korpusu Afrykańskiego](#), KA). Od tego czasu siły malijskie wspomagane przez lokalne milicje etniczne i wagnerowców stosowały przemoc względem cywilów, zwłaszcza z grupy etnicznej Fula, oskarżanych zbiorowo o sprzyjanie dżihadystom. Było to przeciwnie skuteczne, bo sprawiało, że krewni ofiar szukali ochrony u dżihadystów, ci więc zyskiwali nowych rekrutów. Otwarcie frontu z separatystami z północy spowodowało podobną falę przemocy wobec cywilów pochodzenia tuareckiego i arabskiego oraz

zantagonizowało sąsiednie Algierię i Mauretanię. Rosjanie odnieśli sukces, pomagając siłom malijskim odbić w listopadzie 2023 r. Kidal, bastion separatystów, jednak na otwartej przestrzeni narażeni byli na ataki wroga. W związku z tym ambasada rosyjska w Bamako 24 lipca wydała ostrzeżenie dla swoich obywateli, by nie podróżowali do Mali i Nigru.

Jaki był przebieg i rezultat walk?

Zasadzka Tuaregów była tylko jedną z kilku potyczek, jakie miały miejsce w ostatnim tygodniu w północnym Mali. 22 lipca br. rebelianci CSP-DPA zostali wyparci przez siły GW i FAMA z miejscowości In-Afarak, która była jednym z bastionów rebeliantów. Wkrótce jednak, podczas burzy piaskowej, Tuaregowie przegrupowali się i przygotowali zasadzkę, wykorzystując naturalne warunki terenowe. 25 lipca br., gdy konwój wjechał w wąwóz, którego wzgórze i skały rebelianci wykorzystali do osłony sił własnych, nastąpił atak.

W trakcie walk Tuaregowie stracili śmigłowiec Mi-8, który został wezwany w rejon walk jako wsparcie medyczne (MEDEVAC). Drugi śmigłowiec (Mi-24) lądował awaryjnie zaraz po starciu z bazy w Kidalu. Tuaregowie przejęli kilka pojazdów (m.in. typu MRAP), uzbrojenie i amunicję. Część sił rosyjsko-malijskich, które ocalały z bitwy i wycofywały się, wpadła w drugą zasadzkę zorganizowaną przez dżihadystów

KOMENTARZ PISM

z powiązanej z Al-Kaidą koalicji JNIM. Według różnych szacunków w starciach zginęło 50–80 Rosjan i ok. 10 żołnierzy malijskich sił zbrojnych, a 15 Rosjan trafiło do niewoli. Straty Tuaregów wyniosły ok. 20 rebeliantów. Wśród zabitych Rosjan jest m.in. dowódca 13. Oddziału Szturmowego Grupy Wagnera Siergiej Szewczenko ps. Prud oraz Nikita Fiedianin ps. Biały, administrator jednego z najbardziej znanych kanałów Telegramu związanych z Grupą Wagnera – „Grey Zone”.

Jak przegrana bitwa może wpłynąć na obecność Rosjan w Mali i regionie?

Kłęska w północnym Mali jest największą porażką Grupy Wagnera w Afryce od czasu [wycofania się z Mozambiku w 2019 r.](#) Podważa wizerunek rosyjskich najemników jako skutecznej siły walczącej z rebeliantami i dżihadystami, co może utrudnić dalszy eksport ich usług do państw Sahelu czy np. Somalii. Priorytetem rosyjskich sił w Mali będzie odbudowa wizerunku poprzez przeprowadzenie skutecznych operacji przeciwrebelianckich, czemu może towarzyszyć wzrost brutalności wobec ludności cywilnej. Jednocześnie kryzys unaocznia władzom malijskim (jak i z Burkina Faso i [Nigru](#)) słabość strategii polegania na najemnikach i milicjach etnicznych. Może to wzmocnić napięcia wewnątrz sił zbrojnych tych państw, w których część korpusu oficerskiego popierało junty i ich politykę warunkowo, zależnie od ich skuteczności na froncie. Pod tym względem ostatnie tygodnie przyniosły serię spektakularnych porażek wojskowych, w tym zabicie w czerwcu ponad 100 żołnierzy Burkina Faso przez terrorystów z JNIM w Mansili czy masową ucieczkę więźniów-dżihadystów z więzienia w Nigrze w lipcu. Dynamika ta przeważa nad efektami zacieśnienia współpracy

junty przeciw ekstremistom, np. w formule wspólnych operacji ponadgranicznych.

Sukces separatystów wzmocni też spór Mali z Algierią, która sprzyjała autonomii na północy Mali i krytykowała malijską juntę za odnowienie wojny.

Jakie mogą być konsekwencje porażki dla rosyjskiego Korpusu Afrykańskiego?

Porażka pod Tinzaouaten może doprowadzić do napięć [między wagnerowcami](#) a rosyjskim Ministerstwem Obrony (MO). Rozbicie 13. Oddziału Szturmowego GW może zostać wykorzystane do dalszych zmian organizacyjnych w KA – strukturze podległej MO, nadzorującej aktywność rosyjskich półprywatnych firm wojskowych w Afryce. Część byłych dowódców GW winę za porażkę przypisuje ostatnim zmianom kadrowym dokonanych przez MO. Szerzą przy tym teorie sugerujące, że oddział GW został celowo wystawiony siłom przeciwnika, by pozbyć się części personelu, która nie chciała podporządkować się KA. Tezę tę ma potwierdzać rzekomy udział w operacji Antona Jelizarowa ps. Lotos, który po śmierci Jewgienija Prigożyna i Dmitrija Utkina ps. Wagner objął funkcję dowódcy GW. Przeciwstawiał się on podporządkowaniu GW resortowi obrony i do marca 2024 r. bezskutecznie próbował skonsolidować część wagnerowców w strukturach Rosgwardii.

Chociaż operacje w Afryce pozostają znacznie bezpieczniejsze niż skierowanie na front na Ukrainie, co motywowało ochotników do zaciągu do KA, zdjęcia i filmy z miejsca walk pokazujące zwłoki i pojmanych wagnerowców zmieniają tę percepcję. Może to utrudnić Rosji jednoczesne rozwijanie projektu Korpusu Afrykańskiego i uzupełnianie strat osobowych na Ukrainie.